

08.03.2011

Kim jest dziewczyna – ja nie wiem

---

autor: Marta Konarzewska

"Tu leży ofiara przesądu WANDA MORSKA, umarła dnia 20 lipca 1807 roku", czytamy na jednym z powązkowskich nagrobków. Jakiego przesądu? Nie wiemy.

Historyk polskiej stolicy, pamiętnikarz i autor warszawskich anegdot, Wójcicki, wspomina, iż ten tajemniczy nagrobek był powodem licznych opowieści, a panna leżąca pod jego płytą stała się bohaterką miłosnych domysłów. „Podanie, jakie pomnę – pisał – było takie: że pokochawszy się, a nie widząc nadziei żadnej, nie mogąc przełamać przesądu z powodu nierówności urodzenia i majątku, smutna miłości ofiara tu pochowaną została. Z napisu widać, że kamień ten i napis położyła ręka kochanka albo jego przyjaciela, dla uczczenia pamięci zmarłej, a wzgardy przesądu”. O samej Wandzie nic nie wiadomo. O jej rodzinie jedynie powiedzieć można, że odznaczała się herbem Topór i, jak podaje S. Szenic, za heraldycznymi źródłami, „od Nekandów Toporczyków swój początek wzięła, a od dóbr imienia Morskich nabyła”. Tajemnicza dziewczyna pochowana pod frapującym napisem pozostaje więc zagadką. „Kto jest dziewczyna? – ja nie wiem” – mógłby dopisać Adam Mickiewicz. Skąd przyszła? – darmo śledzić kto pragnie, Gdzie uszła? – nikt jej nie zbada. Jak mokry jaskier wschodzi na bagnie, Jak ogień nocny przepada. (Świtezianka) Zagadką jest też, ukryta pod ciężkim kamieniem nagrobnym, historia, która zapewne mogłaby stanąć u źródeł niejednej romantycznej ballady.